

Węgiel dzieli Polskę od Anglii

Wstępne rokowania polsko-angielskie

Onegdaj wyjechała do Londynu z pewnego rodzaju rewizytą przemysłowców angielskich, którzy byli w Polsce przed 2 miesiącami, delegacja polska dla przeprowadzenia wstępnych rozmów, poprzedzających właściwe rokowania o traktat handlowy polsko - angielski. Rokowania te, których termin odkładano już parokrotnie, rozpoczną się prawdopodobnie we wrześniu.

Rozmowy polsko angielskie dotyczyć będą oczywiście zasadniczego tematu w każdym rokowaniu polityczno - handlowym, a mianowicie, możliwości wzajemnych ustępstw w tej dziedzinie, którą handel eksportowy obu kontrahentów najbardziej się interesuje. Będą więc omawiane takie czy inne ułatwienia i gwarancje w stosunku do takich czy innych artykułów wywozowych. Jednym słowem podstawą będą handlowe zainteresowania bezpośrednie obu stron, reprezentujących dla siebie wzajemnie rynki zbytu.

Ale myliłby się ten, kto by sądził, że po rokowaniach polsko - angielskich tylko taka postawa będzie odgrywała rolę. Chodzi o to, że oba kraje są także konkurentami w dziedzinie węgla. To też brak porozumienia w sprawie węglowej ogromnie utrudnia porozumienie gospodarcze ogólne.

Stała konkurencja węgla polskiego z angielskim na rynkach zagranicznych, zażarta walka cen dla opanowania lub utrzymania danego rynku, odbija się silnym echem zwłaszcza w Anglii, stwarzając niepomysłną atmosferę. W Anglii do dziś jeszcze nie mogą zapomnieć „afery“, w ich pojęciu, z wyładowaniem 1600 tonn węgla polskiego na brzegi Tamizy, aczkolwiek u nas nad przywozem wielokrotnie większych ilości węgla angielskiego do północnych dzielnic naszego kraju, przeszło się do porządku.

Nie pora jednak na robienie sobie wzajemnych zarzutów, ra-

czej trzeba z bolesnych strat, będących wynikiem walki konkurencyjnej umieć wyciągnąć odpowiednie wnioski i zrozumieć, że z tej walki korzyść ciągnie jedynie obcy konsument, którego stara się za wszelką cenę zdobyć. Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że straty te pokrywa społeczeństwo angielskie i polskie, drogą wysokich cen na rynkach wewnętrznych.

Co do spraw bilansu handlowego polsko - angielskiego, to Anglia, domagając się pewnych ulg dla produktów swego przemysłu, powołuje się często na fakt, że znacznie więcej z Polski przywozi, niż do niej wywozi. Lecz tutaj winę ponosi raczej sama Anglia, czego najlepszym dowodem jest, że wielką część artykułów angielskich nabywamy za pośrednictwem duńskiego lub holenderskiego. Poza Anglią nie potrafili wykorzystać sprzyjającej jej koniunktury, jaką zapoczątkowała wojna żydowsko - niemiecka. W tym okresie fabrykant angielski mógł z całą powodzeniem wyprzeć z naszego rynku wyroby pochodzenia niemieckiego.

Podobny brak zainteresowania dawał się stwierdzić ze strony Anglii także, jeśli chodzi o Polskę, jako o rynek lokalny.

Pewne zmiany przyniósł dopiero rok ubiegły. Umowa z Vicherssem na elektryfikację warszawskiego węzła kolejowego, umowa

z Westinghousem na dostawę hamulców zespolonych dla kolei państwowych, które u nas nieco szumnie nazwano pożyczkami, były dowodem zainteresowania angielskich sfer gospodarczych możliwościami inwestycyjnymi w Polsce. Zamówień tych wprawdzie dokonaliśmy na dość uciążliwych warunkach kredytowych, lecz to nie wyklucza korzystnych wyników w stosunku do dalszych możliwych lokat angielskich.

Poza argumentem ujemnego bilansu handlowego — na plan pierwszy wysuwają się, jak już wspomnieliśmy, pretensje Anglii związane z konkurencją naszego węgla, na rynkach skandynawskich przedewszystkiem. O tem, jak Anglia na wywozie węgla założy, świadczą stypulacje następujących znegocjowanych przez Anglię traktatów:

I tak: traktat handlowy angielsko - duński z dnia 23 kwietnia 1933 r., przyznaje Danii przy znionych stawkach celnych bardzo poważne kontyngenty importowe produktów hodowlanych, a wzamian Danja zobowiązuje się zapotrzebowanie swę na węgiel pokrywać przynajmniej w 80 proc. węglem angielskim.

Dalej: Traktat handlowy z Norwegią z dnia 15 maja 1933 r., ułatwił przez zniesienie stawek celnych wózw norweskiego drzewa, zaś ze swej strony Norwegia zobowiązała się do pokrywania swe

go zapotrzebowania na wyroby włókiennicze i maszyny w olbrzymiej części wyrobami angielskimi, pozatem przyznała W. Brytanji kontyngent wynoszący minimalnie 70 proc. całkowitego swęgo importu węgla.

Podobnie przedstawia się sprawa ze Szwecją, z którą traktatem zawartym d. 15 maja 1933 r. Anglia zastrzegła sobie najmniej 47 proc. ogólnego wwozu węgla do Szwecji, wzamian za uprzywilejowanie przywozu drzewa ze Szwecji.

Wies.

Dotychczasowy kierunek polityki zbożowej utrzymany

Komitet Ekonomiczny Ministrów przedyskutował ostatnio zagadnienia polityki zbożowej w nadchodzącym roku gospodarczym. Dotychczasowa linja tej polityki została utrzymana z pewnemi niewielkimi zresztą zmianami. I tak — wszystkie 4 zboża będą zrównane w zakresie premij wywozowych. Premie te dotychczas wynosiły dla żyta, pszenicy i jęczmienia po 6 zł., dla owsa 4 zł. Obecnie owies został zrównany w premii z innemi zbożami. Również została utrzymana zasada pokrywania strat P. Z. P-u ze specjalnego funduszu interwencyjnego, będącego jak wiadomo pod kontrolą międzyministerjalnej komisji dla popierania obrotów artykułami rolniczymi. Dalszemi innowacjami, poza podwyżką premii wywozowej dla owsa, będą prawdopodobnie: pionierska superpremia dla eksportu jęczmienia, oraz ewentualne zorganizowanie

Drugi konkurs

p. n. „Dobry Eksport“

Wzorem roku ubiegłego Państwowy Instytut Eksportowy urządza w najbliższych miesiącach drugi konkurs p. n. „Dobry Eksport“. Polega on — jak wiadomo — na tem, że towary polskie, opakowane do dalekiego transportu, odbywają dłuższą podróż morską i wracają do Polski, poczem porównywane są z duplikatami identycznych towarów, przechowywanych w Polsce w możliwie najlepszych warunkach składowania.

Dowiadujemy się, że w r. b. towary, uczestniczące w konkursie, przewożone będą na statkach Far East Line na trasie Gdynia — Jokohama — Gdynia.

W KILKU WERSZACH

SUKCES POLSKI NA TARGACH LEWANTYŃSKICH.

Spółród firm polskich, biorących udział w tegorocznych Targach Lewantynskich w Tel-Awivie, 67 firm i instytucji otrzymało odznaczenia w postaci dyplomów, medali złotych i srebrnych, a m. in. Państwowy Instytut Eksportowy i Polsko - Palestyńska Izba Handlowa w Warszawie. Ponadto komisja Targów przyznała złoty medal komisarzowi Wystawy, p. Arturowi Ankerowi.

SITUACJA NA GDAŃSKIM RYNKU ZBOŻOWYM.

Na gdańskim rynku zbożowym zaznaczyło się w tygodniu od 15 do 21 b. m. silne osłabienie ceny żyta pomimo stosunkowo małej podaży. Natomiast ceny innych zbóż utrzymały się, wykazując jednak pod koniec tygodnia sprawozdawczego lekką tendencję zniżkową. W Niemczech ceny podskoczyły bardzo znacznie, szczególnie na pszenicę i jęczmień. Rząd niemiecki wydał zakaz wywozu pszenicy i owsa. Na rynkach zamorskich notowane są również wyższe ceny.

ZBIORY NA WĘGRZECH.

Oficjalne sprawozdanie ze stanu zasiewów, opublikowane w dniu 23 b. m. ocenia tegoroczny zbiór pszenicy na 16,27 milj. q. wobec 26,22 milj. q. w r. ub. Zbiory żyta mają wynieść 4,95 milj. q. wobec 9,56 w r. ub. Jęczmień i owies wykazały zbiory gorsze od przeciętnych. Natomiast warzywa rozwijają się bardzo dobrze w całym kraju. Podobnie i winnice rozwijają się wyjątkowo pomysłnie ze względu na sprzyjającą pogodę.

FIŃSKIE PRZEDSTAWICIELSTWO HANDLOWE W POLSCE.

Z inicjatywy i na wniosek fińskiego Związku eksporterów i innych centralnych organizacji gospodarczych Finlandji, Rada Ministrów uchwaliła wyasygnowanie subwencji w wysokości 250.000 mk. fińskich, z pomocą której ma być zorganizowane specjalne przedstawicielstwo handlowe Finlandji w państwach bałtyckich i Polsce. Zadaniem nowej organizacji ma być ożywienie stosunków gospodarczych i handlowych z wymienionymi krajami.

Dziś na giełdzie

Akcie w dniu dzisiejszym nie były notowane oficjalnie, podajemy więc tylko kursy orientacyjne.
Waluty: Dolar 5,28 i pół; frank franc. 34,96; frank szwajc. 172; funt szterling 26,65; marka niem. 195; szyling austr. 98,60; korona czeska 21,85.

Monety: Dolar złoty 8,91 i pół; rubel złoty 4,59.

Dewizy: Berlin 203,50; Belgja 123,83; Gdansk 172,70; Holandia 359,50; Kopenhaga 119,10; Londyn 26,65; Nowy Jork 5,29 i pięć ósmych; Paryż 34,95; Praga 22,01; Sztokholm 137,45; Szwajcaria 172,48; Włochy 45,26.

Papiery procentowe: 3 proc. pozbudowlana 44,15; 4 proc. pozbudowlana 53,25; 4 proc. pozbudowlana 111,50; 5 proc. pozbudowlana 65,—; 6 proc. pozbudowlana 72,—; 8 proc. pozbudowlana 85,25; 7 pr. pozbudowlana 56,87; 7 proc. pozbudowlana 63,50; 4,5 proc. pozbudowlana 47,25; 7 proc. L. Z. Z. Dolarowe 36,75; 4,5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 60,—; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 67,—; 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 56,37; 6 proc. Obligacje m. Warszawy 8-jej i 9-jej em. 51,25.

Akcie: Bank Polski 86,50; Lilpop 9,70; Starachowice 10,30; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 18,75; Ostrowiec 20,75; Modrzejów 3,50; Haberbusch 38,—.

GIĘŁDA ZBOŻOWA

WARSZAWA, 25.6. — Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg. żyto jednolite 700 kg. 13,50 — 14,25; pszenica jedn. 748 gl. 20,50—21,00; pszenica zbierana 787 gl. 20,00 — 20,50; owies jednolity 468 gl. 16,00 — 16,50; owies zbierany 438 gl. 15,50 — 16,00; jęczmień przemysłowy 632 gl. 16,00 — 17,00; jęczmień browarowy bez obrotu; groch polny z workiem 22,00 — 24,00; groch Wiktoria z work. 35,00 — 38,00; wyka 14,50 15,00; peluska 16,00 — 16,50; łubin niebieski 6,75 — 7,25; łubin żółty 9,00 — 9,50; mak niebieski z work. 52,00 — 57,00; ziemniaki fabryczne 3,75 — 4,00; mąka pszenna luksusowa wymiał 45 proc. 63,00 — 37,00; mąka pszenna I gat. 65 proc. 29,00 — 33,00; I gat. 20 proc. po luksusowej 24,00 — 29,00; III gat. poledni 17,00 — 22,00; mąka żytnia pyłowa I gat. 55 proc. 23,00 — 24,00; I gat. 65 proc. 22,00 — 23,00; mąka żytnia sitkowa II gat. po 55 proc. 18,00 — 19,00; mąka żytnia razowa 95 procent. 19,00 — 20,00; mąka żytnia razowa 95 proc. 14,00; otreby pszenne szale 10,75 — 11,25; otreby pszenne średnie 10,25 — 10,75; żytnie 8,75 — 9,25; kucheniane 18,00 — 18,50; rzepakowe 12,50 — 13,00; kucheniane 15,00 — 16,00; słonecznikowe 42 — 44 proc. 15,50 — 16,00; śruta sojowa 19,00 — 19,50. Ogólny obrót 1424 tonn w tem żyta 589 tonn. Uspokojenie spokojne.

Przewidywania złych zbiorów we Włoszech

Odbyło się w Rzymie posiedzenie stałego komitetu zbożowego. Okazuje się, że zbiór pszenicy w r. b. będzie znacznie mniejszy niż w r. ub. i wyniosłby zaledwie 48 — 50 milj. q., gdyby nie planowana akcja zbożowa rządu. Właściwe jednakże, dokładne cyfry niedoboru nie zostały jeszcze ustalone. Dobrze zapowiada się natomiast zbiór paszy, ryżu oraz

kukurydzy, gorzej zbiór win, lepiej zaś zbiór oliwek. W związku ze spodziewanym poważnym niedoborem pszenicy zaznaczyć należy, że roczna konsumpcja pszenicy we Włoszech wynosi około 80 milj. q. Dlatego też niedobór w r. b. pokryty będzie częściowo zapasami zeszłorocznymi, częściowo importem z zagranicy, a częściowo ma być zastąpiony konsumpcją kukurydzy i ryżu. W każdym bądź razie liczyć się już należy z koniecznością przywozu poważniejszych ilości ziarna z zagranicy, które sprowadzane będzie stopniowo oraz w sposób, któryby umożliwił utrzymanie cen włoskich na poziomie około 75 lirów za q. pszenicy.

W okresie styczeń — maj r. b. władze fińskie skonfiskowały około 75 tysięcy litrów spirytusu. W odpowiednim okresie r. ub. konfiskaty spirytusu przemysłowego wynosiły około 170.000 litrów. Z danych tych wynika, iż przemysłownictwo alkoholu od czasu zniesienia prohibicji w Finlandji coraz bardziej zanika.

Francja przeciw wzrostowi importu węgla

Minister Robót Publicznych, Flandin, wypowiedział w Anzin na uroczystości spowodu 200-iej rocznicy odkrycia złóż węglowych w północnej Francji — przemówienie, w którym poruszył problemy, związane z obecnym kryzysem gospodarczym. Minister Flandin sądzi, że jedynym sposobem do przywrócenia okresu pomyślności jest przystosowanie produkcji do normalnych warunków gospodarczych. Minister podkreślił, że nigdy nie zgodził się na zmniejszenie niezbędnego udziału w pracy robotnika francuskiego. Ustalone w przemyśle węglowym kontyngent pozwala na zarezerwowanie 64,5 proc. francuskiej konsumpcji węgla dla produkcji krajowej. Ten stosunek powinien zostać jeszcze zwiększony przez zmniejszenie importu z zagranicy. Nie należy jednak ukrywać trudności, na jakie natra-

fia tego rodzaju akcja, z uwagi na współprace międzynarodowe. Zbyt brutalne, redukcje kontyngentów mogłyby spowodować ze strony państw zagranicznych środki represyjne, które pogorszyłyby tylko położenie gospodarcze i w konsekwencji zmniejszyłyby konsumpcję węgla na rynku wewnętrznym. Minister twierdzi, że nieznili ze swej strony wszystko, aby w czasie negocjacji, nawiązanych w maren z W. Brytanią, nie powiększono kontyngentu węgla, importowanego z tego kraju, podobnie, jak w czasie ostatnich negocjacji z Polską, Flandin starał się o to, aby dodatkowy kontyngent, stanowiący kompensatę zakupów polskich we Francji, był przyznawany tylko w ten sposób, aby nie powiększył kontyngentu globalnego. Przemówienie min. Flandina jest niewątpliwie bardzo znajomane.

Pearl S. Buck

SYNOWIE

Powieść

Przyszedł posłuszenie na wezwanie, uśmiechając się tkliwie. Takiego uśmiechu nikt jeszcze nie widział na twarzy Wanga Tygrysa. Kobieta zajęła miejsce na niskim łożu, więc i Wang usiadł przy niej ale był tak zmieszany, iż zaczął skubać kraj jej rękawa i spuszczał oczy, jak onieśmielona panna. Odezwała się nagle swoim czystym, nieco ostrym głosem.

— Nie jestem kobietą, która powstrzymuje mężczyznę do wojaczki. Nie stanęłabym ci na przeszkodzie, gdy bym się dowiedziała, że masz stoczyć bitwę z wrogią armią...

— Któż ci to powiedział? — zapytał Wang Tygrys. — Nie pozwolę, aby nam przeszkadzano. Darowałam sobie całe trzy dni i pragnę mieć spokój.

— A jeżeli wrogowie nadejdą w ciągu tych trzech dni?

— Skąd wiesz kiedy wyruszyli?

— W każdym razie pamiętaj, że mogą przyjść lada dzień.

Rzecz szczególna — ci dwoje — mężczyzna i kobieta — związani węzłem miłosnym, mogli oto siedzieć spokojnie i mówić o czemś tak odległym od miłości, jak wojna. Wang Tygrys zdumiewał się, że kobieta potrafi w ten sposób przemawiać, nigdy bowiem nie rozmawiał z żoną, gdyż uważał je za ładne dzieci. Mimo to budziły w nim lęk, gdyż nie zdawał sobie sprawy, co się mieści w ich główkach i o czem należy rozmawiać z niewiastami. Nawet z kobietą sprzedającą postępowalby inaczej, aniżeli przeciętni mężczyźni. Nie potrafiłby jej zgwałcić, jak to czynią prości żołnierze.

80)

Nieśmiałość jaką budziły w nim kobiety pochodziła głównie stąd, że nie wiedział o czem z niemi mówić. Teraz jednak słuchał wywodów kobiety i odpowiadał jej swobodnie, jakgdyby była mężczyzną i — co najdziwniejsze — liczył się z jej zdaniem.

— Ty masz mniej ludzi — mówiła kobieta — niż wódz tutejszej rządowej armji. Gdy wojownik widzi, że nieprzyjacieli ma nad nim liczebną przewagę, wówczas ucieka się do podstępów.

Wang roześmiał się bezgłośnie i odpowiedział szorstko.

— O tem to ja wiem, bo gdybym miał inne poglądy — nie byłabyś w tej chwili moją...

Teraz ona spuściła oczy, jakgdyby chciała ukryć to, co się w nich czaiło, i odpowiedziała cichym głosem:

— Najprostszy sposób to zabić wodza, ale trzeba go najprzód pojmać. Tym razem tego rodzaju podstęp nie ci nie pomoże.

— Ale Wang odparł dumnie.

— Mógłbym wraz z moimi ludźmi stawić czoła całej armji. Ćwiczyłem ich przez całą zimę, zaprawili się do walki, zahartowali uprawiając codziennie fechtunek i walkę na pięści. Wyszukoleni są znakomicie i żaden z nich nie boi się śmierci. Wiadomo zresztą, czem są żołnierze rządowi. Przejdą oni zawsze na stronę silniejszego. Jestem pewny, że żołnierze służący wielkorządcy tej prowincji nie są lepiej płatni od innych.

Kobieta zniecierpliwiła się i wyrwała swój rękaw z palców Wanga, mówiąc:

— Nie masz dotychczas żadnego planu. Posłuchaj mnie... Ja mam pewien plan, który przyszedł mi na myśl w tej chwili. Mieszka tutaj stary mandaryn razem z dworem. Mógłby ci służyć jako zakładnik.

Mówiła poważnie, trzeźwo i tak rzeczowo, że Wang Tygrys słuchał ze wzrastającym zainteresowaniem, a jednocześnie dziwił się sobie, gdyż nie lubił słuchać rad i ufał tylko sobie.

— Wyrusz w pole z żołnierzami — ciągnęła dalej kobieta — zabierz też ze sobą mandaryna i powiedz mu, jak ma przemawiać w razie spotkania z wodzem wrogiej armji. Każ mu potem wyjść na spotkanie genera-

ła tej prowincji. Niechaj mu towarzyszą dwaj twoi powiernicy, jako świadkowie rozmowy, jeżeli zacznie mówić inaczej niż było ustalone rozprawią się z nim natychmiast. Będzie to sygnał do rozpoczęcia bitwy. Sądzę jednak, że wasz mandaryn nie ma w sobie więcej żołąci i męstwa, niż zwykła kura, napewno zastosuje się do twoich rozkazów i będzie mówił, to co mu każesz. Niechaj mówi, że wszystko stało się za jego zgodą, a pogłoska o buncie powstała stąd, że jego stary generał zbuntował się i odszedł w świat. Gdyby nie ty przypadłoby pieczęcie państwowe i pieniądze. Ty uratowałeś życie mandarynowi i powstrzymałeś zdradliwego generała od rabunków.

Wang Tygrys wysłuchał w skupieniu słów żony, nie spuszczaając z niej wzroku. Plan jej wydł mu się arcy chętny. Zasmiał się radośnie na myśl, że zdobył taką cenną sojuszniczkę i wyszedł do głównej sali, by wydać odpowiedne rozkazy. Kobieta podążyła wślad za nim. Na rozkaz Wanga jeden z zaufanych poszedł po starego mandaryna, sam zaś w towarzystwie żony wszedł do sali audjencjonalnej i usiadł z nią pod baldachimem.

Niebawem zjawił się stary mandaryn. Szedł chwiejnym krokiem, pomiędzy dwoma żołnierzami. Drżał ze strachu i poprawiał szaty, które widocznie narzucił na siebie w pośpiechu. Rozglądał się po sali ogłupiałym wzrokiem, ale nie dostrzegł znajomych twarzy, gdyż służba rozbiegła się do zajęć, a ci co pozostali udawali, że nie patrzą na mandaryna. Pod ścianami widać było jeno żołnierzy, z karabinami. Każdy z tych żołnierzy był niewolnikiem Wanga Tygrysa. Spojrzał więc mandaryn ku górze, i ujrzał tron, na którym siedział naczelnik i srogi Wang, w towarzystwie dziwnych kobiet. Mandaryn nie widział jej nigdy, więc nie mógł pojąć skąd się wzięła obca kobieta i dlaczego zajmuje honorowe miejsce. Pobladł ze strachu i trwał w bezruchu, gdygocząc i onieśmiały, a w myślach sposobili się na śmierć, gdyż widocznie nadeszła jego ostatnia chwila — i właśnie tak mu umrzeć przyjdzie, chociaż jest człowiekiem spokojnym i uczonym konfucjonistą...

(D. c. n.).

Podróżuj samolotem